

# Ruszył portal informacyjny Dopalaczeinfo.pl

Patrycja Kruczkowska

2009-02-04, ostatnia aktualizacja 2009-02-04 20:45



## Rozpoczęła się ogólnopolska akcja edukacyjna "Dopalacze mogą cię wypalić". Pierwszy krok to internetowy portal informacyjny

"Dopalacze mogą cię wypalić" to pomysł Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii. - Chcemy dostarczyć rzetelnej informacji o ryzyku, jakie wiąże się z zażywaniem dopalaczy - mówi Bogusława Bukowska, zastępczyni dyrektora biura. - Na stronie dopalaczeinfo.pl opisujemy podstawowe substancje wchodzące w skład takich produktów. Niekiedy można odnieść wrażenie, że te specyfiki są testowane i posiadają jakieś certyfikaty. Nie jest to prawdą.

Biuro zwraca się także do samorządów i organizacji pozarządowych. Do wykorzystania jest kilkadziesiąt tysięcy plakatów, które mają zawisnąć w szkołach, poradniach, klubach. Planowane są także szkolenia dla lokalnych trenerów, którzy wiedzę na temat dopalaczy będą mogli przekazywać dalej.

Polskie biuro jest częścią europejskiej sieci i korzysta z badań siostrzanych instytucji. Trwają prace nad ścieżką prawną, jak i badania nad dopalaczami. - Austriacy już wykryli m.in. w popularnej ziołowej mieszance Spice syntetyczne canabinoidy, czyli inne substancje aktywne oprócz BZP, m.in. JWH-018. Coraz lepiej poznajemy te składniki, ich potencjalne działanie. I na przykład w Szwecji już wycofano dopalacze - dodaje Bukowska. W Polsce również są przepisy, które pozwalają walczyć ze sprzedażą tych specyfików reklamowanych jako obiekty kolekcjonerskie. To m.in. ustawa o ogólnym bezpieczeństwie produktów z 2003 roku obejmująca produkty "do użytku konsumentów lub co do których istnieje prawdopodobieństwo, że mogą być używane przez konsumentów, nawet jeżeli nie były dla nich przeznaczone". Bezpieczeństwo takich produktów określa się m.in. na podstawie jego składu oraz kategorii wiekowej narażonych na niebezpieczeństwo konsumentów. Nadzór sprawuje tu prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jeśli pozostają wątpliwości dotyczące interpretacji przepisów, pozostaje jeszcze dyrektywa Parlamentu Europejskiego również w kwestii bezpieczeństwa produktów.

Bukowska: - Rzeczywiście, zwróciliśmy się do UOKiK. Niestety, bezskutecznie.

Nie po raz pierwszy problemem jest niedoinformowanie i brak dobrej woli urzędników, choć walka z dopalaczami zaostrza się. Przypomnijmy. Pierwszy stacjonarny sklep z dopalaczami został otworzony w Łodzi we wrześniu minionego roku. Wcześniej sprzedaż odbywała się w sieci. Sprawę bada łódzka prokuratura. Ministerstwo Zdrowia prowadzi prace nad ustawą mającą zakazać sprzedaży w Polsce substancji wchodzących w skład specyfików - m.in. toksycznego BZP, objąć kontrolą prawną mieszanki ziołowe - zdelegalizować dopalacze jak narkotyki. Procedura trwa jednak długo, o wiele dłużej niż modyfikacja chemicznych substancji. Akcja nękająca - kontrole skarbowe i celne - miała utrudnić funkcjonowanie sklepów. To jedyna droga, bo do tej pory żadna z instytucji dbających o zdrowie konsumentów nie zdecydowała się zamknąć fun shopów. Precedensowe działania podjął kilka tygodni temu lubelski sanepid, który uznał dopalacze na podstawie ich składu za produkty spożywcze. - Jeśli na butelce wódki nakleję informację, że płyn w środku to produkt nie do spożycia dla ludzi, to przecież wódka wciąż jest wódką - tłumaczył Paweł Policzkiewicz, kierownik jednostki. Taką logiką nie kierował się, niestety, łódzki sanepid. W sobotę w województwie łódzkim otwarto kolejny sklep z dopalaczami.

Źródło: Gazeta Wyborcza Łódź